

Warszawa, 18 grudnia 2025 r.

Pan

Karol Nawrocki

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Prezydencie,

Zwracamy się do Pana Prezydenta w duchu odpowiedzialności za dobro wspólne i w poczuciu powagi urzędu, jaki Pan Prezydent sprawuje. Choć nasze drogi zawodowe i publiczne były różne, to prowadzą nas dziś do miejsca, w którym jako ludzie doświadczeni wydarzeniami ostatnich lat postanowiliśmy przedstawić Panu Prezydentowi sprawę niezwykle istotną zarówno dla państwa, jak i dla Kościoła w Polsce. Piszę to ja – Marian Banaś, który jako Prezes Najwyższej Izby Kontroli przeprowadziłem największy w historii III Rzeczypospolitej audyt działań państwa w czasie pandemii COVID-19, ujawniając skalę chaosu, nadużyć finansowych, dowolności legislacyjnej i naruszania proceduralnych zasad państwa prawa. Piszę to również ja – Tomasz Rzymkowski, który jako poseł prawicy, przez lata blisko współpracujący z obozem rządzącym, widziałem od wewnątrz mechanizmy podejmowania decyzji i dziś z pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że prawica w Polsce nie odzyska wiarygodności, jeśli nie podejmie odważnego rozliczenia okresu 2015–2023, a zwłaszcza tego, co pod pretekstem pandemii uczyniono Kościołowi i ludziom wierzącym.

W czasie, gdy nadzwyczajne środki sanitarne, administracyjne i finansowe nakładano na obywateli, instytucje i Kościół, Najwyższa Izba Kontroli dokumentowała skalę działań pozbawionych podstaw prawnych. Państwo operowało poza konstytucyjnym porządkiem wydając setki miliardów złotych z pominięciem ustawy budżetowej, ustanawiając nowe instytucje i procedury bez delegacji ustawowych, kupując

sprzęt i szczepionki w ilościach dalece przekraczających racjonalne zapotrzebowanie, a jednocześnie nie zapewniając elementarnego nadzoru nad ich dystrybucją. Nikt nie zakwestionował tych ustaleń NIK, bo ustaliła je instytucja konstytucyjna, nie opozycja. Z perspektywy czasu widać, że ten chaos, pośpiech i arbitralność nie były wypadkiem przy pracy, lecz sposobem działania aparatu państwa w owym czasie.

Dziś, jako ludzie mający poczucie odpowiedzialności za prawdę, musimy powiedzieć rzecz oczywistą, choć dotąd niewyrażoną przez państwowe instytucje: ten sam mechanizm arbitralności dotknął Kościół w Polsce. Państwo, działając poza trybem konstytucyjnym, ograniczyło kult publiczny w sposób bezprecedensowy, pozbawiając wiernych dostępu do sakramentów, wprowadzając limity udziału w nabożeństwach bez ustawowej podstawy, nakładając mandaty na księży, rozpędzając procesje, interweniując w przestrzeniach świętych, traktując Kościół gorzej niż podmioty handlowe. Tę ocenę potwierdzają wypowiedź ówczesnego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, który wprost stwierdził, że „nigdy w historii Polski, nawet podczas wojen i zaraz, państwo nie zawiesiło kultu religijnego” oraz że świątynie potraktowano gorzej niż sklepy wielkopowierzchniowe. Jego słowa powinny były od razu spowodować reakcję i przebudzenie władz publicznych – tymczasem do dziś Kościół nie doczekał się przeprosin.

Szczególnie bolesny jest fakt, że przedstawiciele rządu – w tym osoby pełniące dziś istotne funkcje w otoczeniu Prezydenta – publicznie twierdzili, że wszystkie ograniczenia były „uzgodnione z Kościołem”. Takie stanowisko prezentował m.in. ówczesny wiceminister spraw wewnętrznych Błażej Poboży. Tego typu stwierdzenia jednak nie tylko nie znajdują żadnego potwierdzenia w dokumentach, ale pozostają w jawnym konflikcie z oficjalnym stanowiskiem Konferencji Episkopatu Polski. Nie istniał żaden dokument potwierdzający jakiegokolwiek uzgodnienia, żaden protokół, żadna wspólna decyzja – było natomiast jednostronne narzucenie rozwiązań państwowych Kościołowi. Używamy w tym miejscu języka możliwie wyważonego, ale musimy to stwierdzić: narracja o „uzgodnieniach” była nieprawdziwa. Rozumiemy delikatność sytuacji Pana Prezydenta, ponieważ Błażej Poboży należy dziś do grona osób reprezentujących urząd prezydencki. Tym bardziej jednak uważamy, że potrzebna jest jasność. Fakty są takie, że podległe mu wówczas instytucje wprowadzały ograniczenia kultu niezgodnie

z Konstytucją i Konkordatem – a jednocześnie twierdziły publicznie, że Kościół sam tego chciał. Tak nie było. Wiedzą o tym polscy biskupi, wiedzą duchowni, wiedzą wierni.

Nie można również pominąć skandalicznej wypowiedzi ministra zdrowia Adama Niedzielskiego, który w sposób lekceważący odnosił się do oficjalnych wypowiedzi abpa Stanisława Gądeckiego, wówczas przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, co było naruszeniem zarówno kultury politycznej, jak i podstawowych zasad relacji państwo–Kościół. Do dziś nikt nie przeprosił za te słowa. Kościół, katolicy, arcybiskup Gądecki – nikt nie otrzymał prostego gestu przywracającego prawdę.

Panie Prezydencie, przywołujemy to wszystko nie po to, aby kogokolwiek upokorzyć lub aby wywoływać konflikt. Przywołujemy to dlatego, że w tym roku, w szczególnym dla katolików miejscu, w Strachocinie, wypowiedział Pan słowa, które miały wymiar nie tylko polityczny, lecz także moralny. Mówił Pan o odwadze mówienia prawdy, o konieczności obrony wiary, o zobowiązaniu wobec ludzi wierzących i wobec Polski zakorzenionej w chrześcijaństwie. Słowa te poruszyły wielu ludzi – ale przede wszystkim nakładają na Pana odpowiedzialność. Jeżeli słowa ze Strachociny mają być czymś więcej niż tylko piękną deklaracją, muszą przełożyć się na działanie. Dziś potrzebne są dwa kroki, które może podjąć jedynie Prezydent Rzeczypospolitej.

Pierwszym z nich jest przygotowanie prezydenckiej inicjatywy ustawodawczej, która w sposób jednoznaczny i trwały zabezpieczy wolność religijną przed arbitralnością państwa. Ustawa taka powinna na przyszłość zagwarantować, że kult religijny nie może być ograniczany w drodze rozporządzenia, że ingerencja państwa w liturgię, sakramenty i praktyki religijne jest poddana najwyższym standardom prawa i wymaga pełnego umocowania ustawowego, a decyzje tego rodzaju muszą być poprzedzone opinią Konferencji Episkopatu Polski. Niezwykle ważne jest zagwarantowanie nienaruszalności miejsc kultu, zabezpieczenie przed ingerencją państwa w liturgię i praktyki religijne (pamiętajmy, że dochodziło do sytuacji w których Sanepid regulował sposób udzielania sakramentów). Równie ważny jest zakaz prowadzenia czynności operacyjnych służb podczas liturgii, a także ustanowienie odpowiedzialności urzędników za naruszenia Konkordatu. Tego typu regulacje ustawowe byłyby wyrazem przywracania normalnego funkcjonowania państwa prawa i zabezpieczałyby przed powtórką wydarzeń, które nigdy nie powinny były mieć miejsca. Trzeba przypomnieć, że już w czasie, gdy rząd PiS podejmował pod pretekstem pandemii działania przeciw Kościołowi i katolikom, padało

pytanie: a co się stanie, jeśli przyjdzie w przyszłości rząd wprost, jawnie antykościelny, antykatolicki – a te praktyki nie zostaną publicznie napiętnowane? Będzie to oczywiste przyzwolenie dla takiego rządu, by pójść jeszcze dalej.

Drugim krokiem, którego można w zaistniałej sytuacji zasadnie oczekiwać właśnie od Prezydenta RP, jest publiczne wyrażenie żalu i przeproszenie Kościoła katolickiego – w szczególności abp. Stanisława Gądeckiego – za działania państwa, które naruszały wolność religijną w czasie pandemii. Ten gest nie jest ani polityczny, ani kontrowersyjny. Jest aktem elementarnej uczciwości i odpowiedzialności. Jest uznaniem prawdy, której nikt nie może już dłużej pomijać. Taki gest powinien nastąpić już dawno. Skoro nie nastąpił, prosimy o rozważenie, czy początek kadencji Pana Prezydenta nie jest dobrym momentem, by w ten sposób zrealizować to, co zapowiedział Pan Prezydent w Strachocinie.

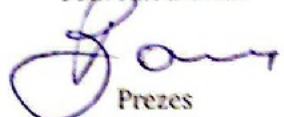
Panie Prezydencie, jako były Prezes NIK i jako poseł polskiej prawicy zwracamy się do Pana w przekonaniu, że ma Pan szczególną rolę do odegrania w procesie naprawy państwa po latach chaosu i nadużyć. Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebne są odważne decyzje, a nie doraźne reakcje. Prawica w Polsce nie odzyska zaufania ludzi wierzących, jeśli nie będzie potrafiła uczciwie spojrzeć w przeszłość i naprawić błędów.

Tomasz Rzymkowski



Posel na Sejm RP

Marian Banaś



Prezes
Najwyższej Izby Kontroli
w latach 2019-2025

Niniejsze pismo kierujemy również do wiadomości:

- Jego Ekscelencji Arcybiskupa Tadeusza Wojdy SAC, Metropolity Gdańskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski;
- Jego Ekscelencji Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego, Byłego Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Wiceprzewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE).